

Dzieje Afryki

Biała plama Czarnego Lądu, czyli burzliwa historia kontynentu jakoby bez historii



Nasze **wycieczki**
objazdowe to:

- ✓ **polskojęzyczni,**
doświadczeni piloci
- ✓ różna intensywność
objazdów
- ✓ **programy zwiedzania**
inne niż wszystkie
- ✓ bilety, transport, noclegi
zorganizowane za Ciebie



AFRYKA
OD KRÓLA EGZOTYKI

Biała plama Czarnej Łądu

„Murzynek Bambo w Afryce mieszka/Czarną ma skórę ten nasz koleżka” (Julian Tuwim, „Bambo”, 1935 r.). I to by było wszystko. Taka była (a często i dziś jest) potoczna wiedza o Afryce zwykłego białego człowieka znad Wisły (w którego obejściu co drugi czarny pies wabił się Murzyn). Na trochę wyższym stopniu nauczania dochodził Kali ze swą pokrętną moralnością (Henryk Sienkiewicz, „W pustyni i w puszczy”, 1911 r.). Wyobraźnię miłośników powieści przygodowych mogli zawładnąć XIX-wieczni odkrywcy i podróżnicy w typie Davida Livingstone’a. Już dla wąskiego kręgu ciekawych świata było spotkanie z diabolicznym Kurtzem, bohaterem „Jądra ciemności” Josepha Conrada (1899 r.).

Czy mogło jednak być inaczej, skoro jeszcze w XX w. wśród zawodowych europejskich historyków dominowało przekonanie, że Afryka jest kontynentem bez historii, a więc i bez tożsamości? Jak mówi prof. Michał Tymowski (art. s. 9), nestor polskich afrykanistów: „W kulturze europejskiej istniało wówczas przekonanie o jedynym, zachodnim wzorcu rozwoju cywilizacji. Uznano więc, że póki Afryka nie wejdzie na ścieżkę postępu, nie ma tam czego badać, bo przedmiotem badań historycznych jest przemiana, i to przemiana celowa. Tzw. brzemię białego człowieka miało polegać na udzielaniu pomocy kolonizowanym społeczeństwom. Marksowska doktryna następujących po sobie formacji również zawierała tezę o jedynym, powszechnym wzorcu rozwoju ludzkości”.

Ostatecznie naukowcy uznali, że w Afryce jest co badać. Poprosiliśmy ich więc, by podzielili się zdobytą wiedzą. Okazuje się, że kontynent skazany na bezdziejowość ma za sobą wcale bogatą i burzliwą przeszłość (oraz trudną teraźniejszość). W epoce przedkolonialnej toczyła się ona po prostu na własnych warunkach.

Mamy sporo do nadrobienia, dlatego zdecydowaliśmy się na wznowienie Pomocnika Historycznego o burzliwej historii kontynentu jakoby bez historii (I wyd. 2020 r.).

Zapraszamy do lektury

**Jerzy
Baczyński**
Redaktor naczelny
POLITYKI

**Leszek
Będkowski**
Redaktor POMOCNIKÓW
HISTORYCZNYCH

Figura Bocio,
grupa etniczna
Fon (Benin).





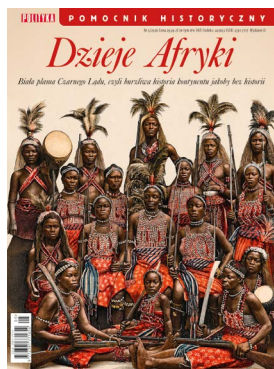
Grupa Ndebele, Północny Transwal (RPA), 1940 r.



Port w Mombasie, rozładunek części pociągu dla budowanej linii kolejowej, Brytyjska Afryka Wschodnia (Kenia), lata 20. XX w.

SPIS TREŚCI

Prolog: Zrozumieć Afrykę	9	Braterstwo krwi	34
Bardzo stare dzieje	14	Grioci	37
Kręgi starożytności	19	Lineaż, rodzina rozszerzona, klan	43
Maghreb i Sudan	24	Lud segmentarny	43
Tajemniczy ląd	28	Klasy wieku	43
Zanim przybyli Europejczycy (I)	32	Aksum	44
Zanim przybyli Europejczycy (II)	41	Wielkie Zimbabwe i Monomotapa	44
Wielcy wodzowie i władcy	54	Miasta suahilijskie	46
Trójkąt atlantycki	56	Miasta łuku Nigru	46
Rozdrapywanie Afryki	59	Państwa-miasta Hausa	47
Powstańcy i rebelianci	64	Dahomejskie amazonki	49
Kolonialny tort	66	Dżihad w Afryce Zachodniej	49
Polska za morzem	74	Kimpa Vita, św. Antoni z Konga	50
Fronty wielkich wojen	76	Czaka i Zulusi	50
W kolonialnych mundurach	78	Transport i komunikacja w interiorze	50
Ku niepodległości	80	Brutalne odłony przedkolonialnej modernizacji	52
Twarze suwerenności	86	Niedokończona próba zreformowania Madagaskaru	53
Jądro ciemności	88	Niewolniczy biznes	58
Dwie literackie wizje	89	Słowniczek podbojów	62
Przypadek Etiopii	90	Słowniczek kolonialny	72
Przypadek Południowej Afryki	94	Pojęcie dekolonizacji	82
Na swoim	99	Liberia – eksperyment wolnych ludzi	92
Galeria satrapów	108	Wojny burskie	95
Panafricanizm	110	Słowniczek Południowej Afryki	98
Françafrique	112	Psy wojny	101
Wieża Babel	114	Afrykanistan	102
Jak Hutu z Tutsi	118	Państwa anemiczne i upadłe	105
Piraci w Rogu Afryki	120	Dzieci Afryki	145
Oko Boga, półksiężyc, krzyż	122		
Żądza egzotyki	126		
Sportowe życie	127		
Słowniczek sztuki	128		
Afrykańskie inspiracje	134		
Od Tarzana do helikoptera w ogniu	136		
U progu ekokatastrofy	139		
Ciągle w drodze	140		
Próba zmiany	142		
Detale			
<i>Homo sapiens</i> pochodzi z Afryki	16		
Wyprawy do Puntu	20		
Chrześcijańska Nubia	21		
Piramida i latarnia	23		



Na okładce:
Grupa amazoнок
z Dahomeju;
kolorowana rycina
z fotografii, 1897 r.



7 kolacji w cenie

Botswana, Delta Okavango i Victoria Falls

Wyjątkowa podróż do ostatnich nietkniętych obszarów naturalnych Afryki. Safari w parku Chobe i Delcie Okavango oraz dwa dni przy Wodospadach Wiktorii.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przyłot do Victoria Falls, Zimbabwe. Zakwaterowanie w hotelu, spacer po miejscowości i czas wolny na odpoczynek. Dz. 3 Victoria Falls. Wycieczka do wodospadów. Dz. 4 Przejazd do Parku Narodowego Chobe w Botswanie. Dz. 5 Safari w Parku Chobe. Dz. 6 Przelot do regionu Khwai w Delcie Okavango. Dz. 7-8 Safari w Delcie Okavango. Dz. 9 Przejazd do Prywatnego rezerwatu Mababe nad rzeką Khwai. Dz. 10-11 Poranne i wieczorne safari w rezerwacie Mababe. Dz. 12 Przelot do Maun i powrót do domu.

12 dni | Wyloty z Warszawy 01/12 2026, 09/02 2027

od 28.998,-

3 posiłki dziennie

Podróż przez Namibię w rytmie natury

Fascynująca podróż przez wciąż zmieniające się krajobrazy od najwyższych wydmy świata po ekscytujące safari w parku Etosha.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Namibii. Dz. 2 Przyłot do Windhoek. Zwiedzanie miasta i powitalna kolacja. Dz. 3 Przejazd z Windhoek do Parku Narodowego Namib-Naukluft. Dz. 4 Wizyta w Parku Narodowym Namib-Naukluft. Wydmy Sossusvlei i kanion Sesriem. Dz. 5 Przejazd z parku Namib-Naukluft przez Zwrotnik Koziorożca do miasta Swakopmund. Dz. 6 Swakopmund. Rejs po lagunie Walvis Bay i czas wolny. Dz. 7 Wyjazd ze Swakopmund do regionu Damaraland. Wrak statku Zeila na Wybrzeżu Szkieletowym i Przylądek Krzyża. Dz. 8 Przejazd do Kamanjab i wizyta w wiosce plemienia Himba. Przyjazd do P.N. Etosha i pierwsze safari. Dz. 9 Safari w Parku Narodowym Etosha. Dz. 10 Ostatni dzień safari w P.N. Etosha. Pożegnalna kolacja w Otjiwarongo. Dz. 11 Przejazd z Otjiwaronga do Windhoek i powrót do domu. Dz. 12 Przyłot do Warszawy.

12 dni | Wyloty z Warszawy 23/02, 25/10 2027

od 16.998,-



6 obiadów i 9 kolacji w cenie

Z Victoria Falls przez Afrykę pociągiem Rovos Rail

Niezwykła podróż luksusowym pociągiem przez Zimbabwe i RPA – w połączeniu z imponującymi Wodospadami Wiktorii i klasycznym safari w stylu Karen Blixen.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przyłot do Johannesburga. Przejazd do campu Zebra Nature Reserve. Dz. 3 Przelot do Wodospadów Wiktorii. Rejs o zachodzie słońca po rzece Zambezi. Powitalna kolacja. Dz. 4 Victoria Falls. Wycieczka do wodospadów. Dz. 5 Victoria Falls. Wizyta w tradycyjnej wiosce. Wejście na pokład pociągu Rovos Rail. Dz. 6 Rovos Rail. Safari w Parku Narodowym Hwange w Zimbabwe. Dz. 7 Rovos Rail. Zimbabwe – RPA. Dz. 8 Rovos Rail. Przyjazd do Pretorii i zwiedzanie stolicy. Przejazd do Entabeni Privet Game Reserve. Dz. 9-11 Entabeni Privet Game Reserve. Bliskie spotkania z dziką naturą na safari. Dz. 12 Entabeni Privet Game Reserve – Johannesburg. Wizyta w Soweto i powrót do Polski. Dz. 13 Przyłot do Warszawy.

13 dni | Wyloty z Warszawy 06/10 2026, 22/01, 14/04 2027

od 29.998,-





Eugène Delacroix, „Kobiety algierskie”, 1834 r.



Afrykańska maska rytualna (w tradycyjnych społeczeństwach kontynentu za maskę uważa się nie tylko część twarzową, ale też strój okrywający całe ciało), Wybrzeże Gwinejskie, lata 40. XX w.



Afrykańskie krainy

- ETIOPIA** Krainy historyczno-kulturowe
- Sahara** Strefy geograficzno-przyrodnicze
- Pustynia
 - Step
 - Trawy i zarośla
 - Okoliorównikowe lasy deszczowe
 - Góry i wyżyny
 - Roślinność śródziemnomorska

AUTORZY

Lucjan Buchalik – dr, etnolog afrykanista, muzealnik, dyrektor Muzeum Miejskiego w Żorach, stworzył w tej placówce od podstaw kolekcję zbiorów pozauropczyjskich (Afryka Zachodnia, Środkowa, Daleki Wschód; kilkanaście eksponatów wykorzystaliśmy w warstwie ilustracyjnej niniejszego „Pomocnika”).

Cyprian Aleksander Kozera – dr, Akademia Sztuki Wojennej, University of South Wales, interesuje się m.in. konfliktami w Afryce Subsaharyjskiej,

Agnieszka Krzemińska – archeolożka, popularyzatorka wiedzy, publicystka POLITYKI.

Adam Leszczyński – prof. dr hab., historyk i socjolog, Uniwersytet SWPS w Warszawie, dyrektor Instytutu Myśli Politycznej im. Gabriela Narutowicza.

Michał Leśniewski – prof. dr hab., prodziekan Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizuje się w dziejach Imperium Brytyjskiego i Afryki Południowej w XIX i XX w.

Wiesław Lizak – dr hab., Katedra Studiów Regionalnych i Globalnych Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizuje się w tematyce bezpieczeństwa w regionach Afryki i Bliskiego Wschodu.

Bartosz Nowacki – archeolog, popularyzator wiedzy, tłumacz.

Marek Pawełczak – dr hab., prof. Uniwersytetu Warszawskiego, historyk, Zakład Historii XIX w., specjalizuje się w przedkolonialnej i kolonialnej historii Afryki Wschodniej oraz dziejach basenu Oceanu Indyjskiego w XIX w.

Aneta Pawłowska – dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, historyk sztuki i afrykanista, dyrektorka Instytutu Historii Sztuki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym, zajmuje się sztuką i kulturą Afryki oraz audiodeskrypcją dzieł sztuki.

Błażej Popławski – dr, historyk, socjolog, komentator przemian polityczno-gospodarczych Afryki, recenzent literatury orientalnych, prowadzi blog www.afrykanista.pl.

Hanna Rubinkowska-Anioł – dr hab., prof. Uniwersytetu Warszawskiego, afrykanistka-etioipistka, Katedra Języków i Kultur Afryki, zajmuje się nowożytną historią Etiopii i zagadnieniami władzy w Afryce.

Marek Sobczak – dr, malarz, grafik, pracownik POLITYKI.

Sławomir Szafranski – dr, archeolog, afrykanista, muzealnik, Międzynarodowy Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Szczecińskiego w Kulicach.

Adam Szostkiewicz – tłumacz w Polityce, specjalizuje się m.in. w tematyce społeczno-religijnej, pracownik POLITYKI.

Tomasz Targański – historyk, popularyzator wiedzy, stały współpracownik POLITYKI.

Izabela Will – dr hab., Katedra Języków i Kultur Afryki Uniwersytetu Warszawskiego, jej zainteresowania badawcze dotyczą języka i kultury hausa, w szczególności gestów używanych w północnej Nigerii.

Ewa Wołk-Sore – dr, Katedra Języków i Kultur Afryki Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się kulturą Etiopii, a w szczególności językiem amharskim i literaturą powstającą w tym języku.

Patryk Zajac – dr, Katedra Języków i Kultur Afryki Uniwersytetu Warszawskiego, jego zainteresowania naukowe obejmują m.in. rolę kontaktową języka hausa w Afryce Zachodniej oraz wpływ języka arabskiego na języki afrykańskie.

Tadeusz Zawadzki – historyk, redaktor i wydawca książek o historii wojskowości, pracownik POLITYKI.



Afryka w XXI w.

Powierzchnia – 30,37 mln km kw. (1/5 powierzchni lądów)

Ludność – ok. 1,1 mld (ok. 1/7 ludności świata)

54 suwerenne państwa (nie licząc Sahary Zach.)



Podział
na regiony
według
klasyfikacji ONZ



Jean-Joseph Bellel, „Nezla”, 1859 r.





Terakotowa figura konnego wojownika z rejonu Dżenne z czasów państwa Mali w Afryce Zachodniej, XIII-XV w.





Michał Tymowski

(ur. 1941) – badacz dziejów Afryki, profesor emeritus na Uniwersytecie Warszawskim, były wiceprezes Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego, redaktor monografii „Historia Afryki do początku XIX w.”, autor wielu książek i artykułów, w tym m.in. „Europejczy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty”.

Prolog: Zrozumieć Afrykę

Nie sposób zgłębić historii powszechnej bez uwzględnienia dziejów Afryki.

W tym sensie historia Afryki jest również dla nas – mówi prof. Michał Tymowski,

nestor polskiej afrykanistyki.

TOMASZ TARGAŃSKI: – Zachód długo był obojętny wobec historii Afryki. Gdzie szukać źródeł takiej postawy?

PROF. MICHAŁ TYMOWSKI: – Przede wszystkim nie powinniśmy zapominać o tym, że swoją przeszłością interesowali się sami Afrykanie. Ich kultury charakteryzuje przechowywanie pamięci o przodkach, czynach wielkich przywódców, pochodzeniu poszczególnych ludów i ich organizacji. Przez stulecia tamtejsza historia dotyczyła poszczególnych grup – wielkich rodzin, klanów bądź wspólnot etniczno-językowych. Od XX w. rozwija się w Afryce zainteresowanie i identyfikacja Afrykanów z całym kontynentem, a więc także jego przeszłością.

Natomiast zainteresowanie Zachodu Afryką było zawsze związane ze skalą jej uczestnictwa w zjawiskach o charakterze światowym. Od VIII w. rozpoczęły się intensywne kontakty z muzułmańską Afryką Północną. Islamscy kupcy, podróżnicy, marabuci i uczeni docierali do Sudanu Zachodniego i Centralnego (w dzisiejszej subsaharyjskiej Afryce Zachodniej i Środkowej), a od X w.

do wybrzeży Afryki Wschodniej. Opisywali oni bogactwa Afryki, powiązania handlowe, organizację tamtejszych społeczeństw i systemy władzy. Informacje te przenikały następnie do państw chrześcijańskich.

Eksploracja wybrzeży Afryki przez Portugalczyków w XV w. wywołała nową falę zainteresowania kontynentem, która, niestety, wygasła w następnych stuleciach. Afrykę traktowano przede wszystkim jako źródło niewolników. Dopiero od XIX w. można zaobserwować w tym względzie pewne zmiany. Z jednej strony Afryka stała się wówczas negatywnym punktem odniesienia – filozof Georg Hegel twierdził, że nie ma sensu badać jej historii, ponieważ jest to obszar bez przemian i bez przyszłości. Pogląd ten miał, niestety, ogromny wpływ na ukształtowanie europejskiego myślenia o Afryce jako kontynencie bez historii.

W kulturze europejskiej istniało wówczas przekonanie o jedynym, zachodnim wzorcu rozwoju cywilizacji. Uznano więc, że póki Afryka nie wejdzie na ścieżkę postępu, nie ma tam czego badać, bo przedmiotem badań historycznych jest przemiana, i to przemiana ce-



Od góry: Wizerunki władcy Mali i kupca na wielbłądzie na tle Afryki Zachodniej; fragment „Atlasu katalońskiego” Abrahama Cresquesa, 1375 r.

Dwór władcy Beninu, plakietka z brązu, którą zawieszano w pałacu; dzieło miejscowych rzeźbiarzy, XVI w.

lowa. Tzw. brzemię białego człowieka miało polegać na udzielaniu pomocy kolonizowanym społeczeństwom. Marksowska doktryna następujących po sobie formacji również zawierała tezę o jednym, powszechnym wzorcu rozwoju ludzkości.

Kiedy stosunek do przeszłości Afryki zaczął się zmieniać?

Zmiana dokonywała się stopniowo w XIX i XX w. w ramach sporu między zwolennikami tezy o kontynen-

cie bez historii a badaczami zajmującymi się poznawaniem przeszłości Afryki. Problem ten dotyczył nie tylko Afryki. Wyniki badań przeszłości kultur pozaeuropejskich podważały bowiem tezę o jednokierunkowym rozwoju ludzkości. Jeśli chodzi o Afrykę subsaharyjską, pierwszymi badaczami tamtejszej historii byli na przełomie XIX i XX w. administratorzy kolonialni. Ich zainteresowanie wynikało z praktycznych pobudek: aby zarządzać podległym sobie terytorium, musieli poznać miejscowe prawo, struktury władzy, pochodzenie i historię uzależnionych ludów. Nieliczni profesjonalni historycy podjęli pracę nad historią Afryki w okresie międzywojennym. Przed nimi badania społeczeństw i kultur Afryki subsaharyjskiej prowadzili etnolodzy, antropolodzy i językoznawcy.

Mimo to nawet w II poł. XX w. wśród naukowców trwała dyskusja nad sensem badania historii Afryki. Jeszcze w latach 60. brytyjski historyk z Oxfordu Hugh Trevor-Roper stwierdził, że nie istnieje historia Afryki przed XIX w., jest tylko historia Europejczyków w Afryce.

W 1965 r. Trevor-Roper napisał wprost: nie ma co badać „pozbawionych znaczenia migracji gdzieś na krańcach globu”. Uważał tak, bo nie dostrzegał w afrykańskiej historii celowości i sensu; wszystko, co tam się działo, stanowiło dla niego bezsensowne wędrówki „barbarzyńskich” plemion. Paradoksalnie Trevor-Roper głosił swoje tezy właśnie w chwili, kiedy badania nad dziejami Afryki zaczęły się dynamicznie rozwijać. Historycy zaczęli stosować nowe metody badań, dostrzegli, że przeszłość można poznawać przy niedostatku źródeł pisanych lub nawet całkowicie bez nich. Ukoronowaniem tych wysiłków były opublikowane w latach 80. i 90. fundamentalne, wielotomowe syntezы stworzone we współpracy afrykanistów z wielu krajów, w tym również badaczy z Afryki: „General History of Africa” (pod auspicjami UNESCO) oraz „Cambridge History of Africa”. Wkładem nauki polskiej do badań afrykanistycznych jest zaś wydana w 1996 r. „Historia Afryki do początku XIX w.”. Obecnie trwa praca nad drugim tomem obejmującym stulecia XIX i XX. Wymienione syntezы są właściwie najlepszym zaprzeczeniem tezy, że historia Afryki nie istnieje. Otóż istnieje, bo można ją badać i opisywać.

Ala jak to robić? Często napotyka się argument, że ze względu na skąpość źródeł pisanych jest to bardzo trudne, a spisane w ten sposób dzieje są niepełne.

Pismo w Afryce subsaharyjskiej rzeczywiście pojawiło się późno, a jak wiadomo, tradycyjna metoda historyczna opiera się właśnie na analizie źródeł pisanych. Przypomnijmy jednak, że pismo stosowano w Etiopii, a także w sąsiednich państwach chrześcijańskich, od IV w. n.e.; pisma arabskiego używano w Sudanie Zachodnim i Centralnym oraz w miastach na wschodnim wybrzeżu kontynentu. Duże znaczenie dla badań przeszłości Afryki ma – jak już wspomniałem – tradycja ustna. Na podstawie tekstów rejestrowanych w pamięci i przekazywanych z pokolenia na pokolenie możemy prześledzić dzieje dynastii, migracje różnych grup społecznych, ewolucję systemów prawnych, strukturę własności ziemi.

Jakie są inne narzędzia użyteczne w badaniu dziejów Afryki?

Archeologia, językoznawstwo, antropologia, historia sztuki. Archeologia umożliwia badanie osadnictwa, miast, szlaków handlowych; językoznawstwo – badanie migracji, kontaktów międzyetnicznych, terminologii

władzy; antropologia – poznawanie tradycyjnych struktur społecznych. Rzeźby bogów oraz władców są zaś źródłem wiedzy o wyznawanych religiach i wyobrażeniach afrykańskich społeczeństw dotyczących władzy. Wiele informacji przynosi zestawienie sztuki z treścią tradycji ustnych, gdyż recytowano je często przy rzeźbach władców i wystawianych na widok insygniach, a słuchacze byli jednocześnie widzami.

Warto pamiętać, że historia bazująca na źródłach pisanych jest charakterystyczna dla Europy Zachodniej oraz Azji. Wiele społeczności w innych częściach świata utrzymywały swoje dzieje w pamięci. Poza tym odtwarzanie najdawniejszej historii na podstawie źródeł innych niż pisane powinno być szczególnie bliskie polskim naukowcom. Spójrzmy na badania początków państwa polskiego. Źródeł pisanych z epoki zachowało się na ten temat naprawdę niewiele. Polscy badacze sięgnęli więc po inne metody: archeologię, analizę języka, toponomastykę, dendrochronologię. Wszystko to pozwoliło lepiej poznać procesy powstawania państwa polskiego.

W stosunku do Afryki pojawiał się właśnie argument, że nie sposób badać jej przeszłości pod względem procesów i przemian struktur.

Nic bardziej mylnego. W historii Afryki obserwujemy wiele takich procesów. Mam na myśli rozwój osadnictwa, rolnictwa i hodowli, upowszechnienie żelaza, wielkie migracje, wydobywanie surowców, powstanie pieniądza, rozwój targów oraz handlu, formowanie się państw i innych form organizacji politycznej. Ponadto powstanie praw zwyczajowych, mitologii władzy, sakralizacji form życia społecznego, rozwój sztuk – rzeźby, zdobnictwa, muzyki. Mamy do czynienia z formowaniem się różnorodnych struktur społecznych i politycznych. Religie, sztuka, tradycja ustna tworzą najgłębszą strukturę miejscowych kultur, stanowiąc o ich oryginalności oraz atrakcyjności. Kultura i sztuka Afryki ma wielkie znaczenie dla duchowego dorobku ludzkości. Badacze odtwarzają i opisują przebieg tych zjawisk, a więc właśnie piszą historię Afryki. W miarę jej poznawania stawało się oczywiste, że ma ona wiele cech wartościowych, a zarazem odrębnych od owego wzorca europejskiego uważanego w XIX w. i I poł. XX w. za jedyny i uniwersalny.

Wspomniał pan, że dla człowieka szeroko pojętego Zachodu historia to ciągle ruch w przód w imię postępu i rozwoju. Czy afrykański sens historii jest inny?

A czy historia ma sens? To pytania do kapłana bądź filozofa. Jednocześnie każdy z nas zadaje sobie to pytanie. Co jest sensem życia ludzkiego? Czy uprawa ryżu ma mniej sensu niż produkcja samochodów? Sens życia i rozwój ekonomiczny nie są tożsame – stanowią odrębne wartości. Rozwój gospodarczy i społeczny był w Afryce powolny, ale czy przez to życie ludzkie i historia były mniej sensowne? Odpierając zarzuty na temat niezmienności czy też statyczności swoich dziejów, afrykańscy badacze dowodzą np., że tamtejsze państwa

były mniej drapieżne, ekspansywne niż ich europejskie odpowiedniki. Jaka była tego przyczyna? Inny system wartości? A może brak wystarczających środków, by państwo mogło prowadzić skuteczną ekspansję i rozbudowywać struktury wewnętrzne?

Instytucja państwa jest kosztowna, pochłania dużo środków i energii. Tymczasem w Afryce równowaga między życiem ludzi a klimatem zawsze była bardzo krucha. Przyroda tworzyła bariery nie do pokonania. Polski antropolog Jan Czekanowski, który na początku XX w. podróżował przez Afrykę Środkową, zapisał w swoim dzienniku ważną obserwację na temat podstaw i barier rozwoju tamtejszych organizacji politycznych. Zawierała się ona w zdaniu: „Są banany, jest państwo; nie ma bananów, nie ma państwa”. W innych regionach Afryki i częściach świata dotyczy to ryżu, prosa, manioku, żyta, kukurydzy. Bez trwałej nadwyżki produkcji rolnej nie ma państwa.

Istnieje jednak druga strona tego medalu. Słabość gospodarki legła u podstaw jednej z ważnych cech afrykańskiej kultury. Mam na myśli mobilność. Afrykańskie społeczności znajdowały się w bezustannym ruchu. Kiedy ekologiczne lub demograficzne warunki życia się zmieniały, podkopując podstawy ludzkiej egzystencji, odpowiedzią była migracja. Ludność wioski lub jej część przenosiła się po prostu w inne miejsce.

Ten właśnie ruch Trevor-Roper określił jako bezsensowny, ponieważ jego zdaniem były to wędrówki bezcelowe, niczemu nie służące.

Tak uważał, ale dla Afrykanów wędrówki, czasem całych grup etnicznych, stanowią esencję historii. Jednym z najważniejszych zjawisk w dziejach kontynentu była trwająca ponad tysiąclecie migracja ludów Bantu. Wyruszyli one przed naszą erą z terenu obecnego Kamerunu i migrowały na wschód i południe, omijając lasy tropikalne, a ponadto wędrując wzdłuż wybrzeża atlantyckiego, na tereny lasów tropikalnych w Basenie Konga. Stopniowo zasiedlały Afrykę Środkową i Wschodnią. W czasach nowożytnych Bantu dotarli do Afryki Południowej. Opowieści o wędrówkach przodków są więc jednym z najważniejszych tematów w tradycji ustnej ludów afrykańskich.

Słabość afrykańskich państw była jednym z argumentów na jej dziejowy niedorozwój. W Europie to państwa napędzały historię. Dlaczego w Afryce było inaczej?

Czynniki geograficzno-przyrodnicze spowodowały, że tamtejsza gospodarka miała kruche podstawy i niską wydajność, co przekładało się na słabość afrykańskich państw. Ale spójrzmy na to w inny sposób: Afryka ma bardzo długą tradycję koegzystencji struktur państwowych i niepaństwowych. W Europie państwa szybko dokonywały podboju organizacji przedpaństwowych. Wszelkie odrębności plemienne były bezwzględnie przełamywane. Natomiast w Afryce sąsiedztwo państw i innych organizacji trwało przez stulecia.

Jeśli zaś mowa o przyczynach opóźnionego rozwoju Afryki, nie ma jednej odpowiedzi. Badacze afrykańscy wskazują

Cibinda Ilunga, myśliwy i wódz, legendarny przodek rodów panujących w kilku państwach basenu Konga; figura z drewna i włókien roślinnych, XIX w.

